

tak w Etrurii jak i do pewnego stopnia również w Italii środkowej i południowej, były dość znaczne, aczkolwiek przeważały złoża średnio i nisko wydajne.

Jakościowe najlepsze i najbogatsze złoża występowały na wyspie Elbie, <ślawnej - jak powiada Wergiliusz - z niewyczerpanych pokładów żelaza>, gdzie przetapiano rudę, podobnie jak i na wybrzeżu leżącej naprzeciw wyspy części półwyspu, południowej części obecnej prowincji Livorno. Bardzo ważna jest tu późniejsza relacja Diodora, który bliżej charakteryzuje działalność wydobywczą na wyspie. Otóż podaje on, że żelazo po zgrzaniu przetapia się w płyty, które następnie kupcy przewożą w tej postaci m.in. do Puteoli, gdzie z kolei odsprzedają je rzemieślnikom zarówno miejscowym, jak i przybyszom z daleka. Natomiast według innej relacji rudę wydobywano na Elbie, a następnie wytapiano w Populonii, z tym, iż nie przeprowadzano tam już dalszej obróbki. Koresponduje z tym fakt, iż Populonia na swoich monetach umieszczała Wulkana z obcęgami i młotem. Wspomnianą obróbkę przeprowadzano z kolei w takich ośrodkach metalurgicznych jak Vetulonia, Vulci, Cortona i Arretium, skąd w postaci wyrobów rzemieślniczych docierały one do innych rejonów, w tym i do miast Wielkiej Grecji.

Jest to o tyle istotne, że jeszcze w VII wieku p.n.e. żelazo - o ile przyjąć za podstawę np. materiał pochodzący z Populonii, gdzie na cmentarzysku znaleziono wozy ozdabiane aplikami z brązu i żelaza, nadal jeszcze traktowano je jako kruszec dość drogi i rzadki. Podobną wymowę posiada zawartość grobów w Castel di Decima, które zdają się wymownie świadczyć o tym, iż początkowo wyraźnie przedkładano fibule żelazne nad fibule ze złota czy brązu, być może przede wszystkim z racji trudnego procesu technologicznego niezbędnego przy procesie obróbki żelaza; przypuszczalnie jeszcze do połowy VI wieku p.n.e. żelazo uchodziło jako cenniejszy, a więc i droższy kruszec, i z tej racji używano go głównie do wyrobu ozdób i zapinek. Ostateczny triumf żelaza i powszechne jego stosowanie w metalurgii miało jednak miejsce dopiero z chwilą zaprzestania wydobywania na większą skalę miedzi i cyny zarówno na Elbie, jak i w okolicach Campiglia tzn. na początku VII wieku p.n.e., kiedy zaczęto stosować żelazo także do wyrobu przedmiotów codziennego użytku. Część osób wiąże to z rosnącą konkurencją hiszpańskich i bretońskich kopalni, z czym jednak chyba trudno zgodzić się w pełni. Za decydujące z tego punktu widzenia należy uznać świadectwo pseudo-Arystotelesa, który podaje, iż w jego czasach nadal wydobywa się żelazo z pirytów, których zapasy wydają się niewyczerpane, podczas gdy zasoby miedzi są już wyeksploatowane. W pewnym sensie koresponduje z tym opinia Strabona, który określa cały obszar pomiędzy rzekami Arno i Tybrem na wysokości Populonii jako teren, gdzie praktycznie zaprzestano prac wydobywczych, choć wiemy skądinąd, iż z całą pewnością jeszcze w czasach II wojny punickiej Populonia dostarczała na potrzeby